

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświatecznych.  
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.  
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 11 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

## Prenumerata

miejskowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30
miesięcznie z dostawą do domu 5.30	
Za granicą 7.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetryowy i szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetryowy i szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadstawnym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł, tekstowa 600 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.  
P. K. O. 141.690.

## To dopiero początek.

Zwycięstwo olimpijskie, odniesione przez p. Konopacką i Wierzyńskiego, przyjęte zostało z entuzjazmem przez prasę polską. Lot transatlantyczny, zamierzony i przeprowadzony w sposób brawurowy, choć nie doprowadzony do ostatecznego szczęśliwego rezultatu, poruszył społeczeństwo do głębi. Same przygotowania dość długo trwające a podawane w najdrobniejszych szczegółach przez część prasy, rozpały wyobraźnię przez część prasy, rozpały wyobraźnię zbiorową, wyczarowywały przed nią obraz pełnego powodzenia. Później, gdy prace przygotowawcze poczęły się przeciągać, co wobec niebezpieczeństw i ryzyka dalekiego lotu jest rzeczą naturalną, pisma niektóre potulają zdradzać zniecierpliwienie i nawoływały do jaknajśpieszniejszego dokonania lotu. I znów, w miarę dalszych wypadków fale nastrojów zmieniały się z zawrotną szybkością. Na wiadomość o starcie lotników wielki wybuch dumy narodowej spodziewającej się, że polscy lotnicy dokonają czynu, który nie powiodł się lotnikom tylu innych narodów. A potem na wieść o przerwaniu lotu znów pewne zniechęcenie, któremu słusznie położyl kres akt dyscypliny wewnętrznej.

Dyscyplina ta niezbędna jest w dziedzinie rozwoju fizycznego narodu, podobnie jak i w stosunku do wszystkich terenów pracy zbiorowej. Przesadny entuzjazm, po którym równie szybko następuje przesadne, nieuzasadnione zniechęcenie, stwarza atmosferę niesprzyjającą rozwojowi prac podjętych na daleką metę. Z dnia na dzień nie można prześcignąć innych, lepiej wyszkolonych i dłużej przygotowujących się, którzy wcześniej niż my wybrali się w drogę do tego samego celu. To, co osiągnęliśmy w ostatnich czasach w osobach pp. Konopackiej i Wierzyńskiego, zdobyte przez nich na Olimpiadzie nagrody są dopiero szczęśliwym startem na drodze wychowania fizycznego narodu. Zadowolenie nasze z tego początku niech zagrzewa do dalszej pracy, lecz niech nie zamyka oczu, na to, że inne narody, choćby Niemcy, zdobyli tych nagród znacznie więcej i że wobec tego to, co myśmy osiągnęli, jest dopiero dla naszej cierpliwiej i wytrwałej ambicji jednym z początkowych etapów na szczęśliwie i zaszczytnie rozpoczętej drodze.

Podobnie przedstawia się sprawa i z naszymi dzielnymi lotnikami. Wyobraźnia rozpalona, podniecona przez część prasy spekulującej na sensację, oczekiwała i żądała od nich zbyt wiele, postępowała w stosunku do nich w pewnych chwilach w sposób niesprawiedliwy, denerwujący, zwiędzający i tak już groźne ryzyko, które ich czekało. Cieszymy się z tego i oceniamy sprawiedliwie to, co uczynili. Pracujmy dalej nad wielkim dziełem odrodzenia fizycznego narodu, a osiągnięte dotychczas wyniki niechaj nas nie zaślepiają, lecz niech będą podbudką do dalszych trudów i wysiłków.

## POSEŁ PRZEŹDZIECKI U MUSSOLINIEGO.

Rzym, 7 sierpnia. (PAT). Poseł Przędziecki przyjęty został na pierwszej audjencji przez premiera Mussoliniego. Dzienniki „Tribuna” i „Messagero” poświęcają postowi Przędzieckiemu sympatyczne wzmianki. „Messagero” nazywa nowego posła dawnym przyjacielem Włoch i podkreślając, że dzisiejsze stosunki włosko-polskie oparte są na silnej podstawie serdecznej przyjaźni, przewiduje, że poseł Przędziecki kontynuować będzie linię postępowania swego poprzednika, dążąc w swej współpracy do zbliżenia w dziedzinie stosunków politycznych i handlowych, które posunęły się tak znacznie naprzód dzięki ostatniemu spotkaniu premiera Mussoliniego z Ministrem Zaleskim.

## Konferencja polsko-litewska w Genewie.

Berlin, 7 sierpnia. Prasa wieczorna w depeszy z Kowna donosi, że nadeszła tam nota polska, proponująca zwołanie plenarnej konferencji polsko-litewskiej na dzień 30 sierpnia b. r. w Genewie. Rząd litewski dotychczas nie ogłosił oficjalnie swej decyzji w tej sprawie. Według informacji korespondenta kowieńskiego „Voss. Ztg.”, otrzymanych ze strony miarodajnej, rząd litewski zgodził się na propozycję polską, nie chcąc przez swój sprzeciw doprowadzić do zaostrzenia obecnego napięcia pomiędzy Kownem a Warszawą. Wiadomość o zgodzie rządu litewskiego na propozycję polską potwierdza

również korespondent kowieński „Berliner Tageblattu”, który zaznacza, że odpowiedź polska nadeszła do Kowna tylko w odpisie.

Korespondent ten dowiaduje się, że Waldemar zamierza wyjechać do Paryża w czasie zjazdu ministrów spraw zagranicznych państw mających podpisać pakt Kelloga. W Paryżu Waldemar będzie miał sposobność porozumienia się z obecnymi ministrami, a między innymi z Ministrem Zaleskim, z którym ma odbyć rokowania wstępne w przedmiocie plenarnej konferencji polsko-litewskiej w Genewie.

## Kłamliwe alarmy.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). Agencja Tel. Union podaje alarmujący artykuł, donoszący, że Polska na pograniczu pruskim wybudowała cały szereg wież obserwacyjnych. Świeżo wybudowana wieża koło Jansborga zaważyła się, przyczem zostało zabitych 5 osób a 5 ciężko rannych. Przed kilku dniami przystąpiono do rekonstrukcji tej wieży, co najlepiej świadczy o tem, jaką wagę przywiązuje Rząd polski do wież obserwacyjnych. Wiadomość Tel. Union zaopatruje komunistyczna „Montagszeitung” komentarzem, że Polska bez poparcia Anglii nie ryzykowałaby tak niebezpiecznego wystąpienia. Świadczy to nie tylko o tem, że Polska gotuje napad na Litwę, lecz że zdaje ona sobie sprawę z jego konsekwencji i za-

bezpiecza swoje granice przed ewentualną akcją ze strony Niemiec.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). „D. Allgem. Ztg.” donosi, że w związku z ostatnimi alarmami o rzekomej koncentracji wojsk na pograniczu polsko-litewskim, dwaj korespondenci dziennika amerykańskiego „Chicago Tribune” wyjechali na pogranicze i to jeden od strony litewskiej, drugi od strony polskiej, aby na miejscu sprawdzić, czy wszystkie te pogłoski są prawdziwe. Obaj korespondenci zgodnie stwierdzają obecnie, że zarówno po stronie polskiej, jak i litewskiej nie zauważyli żadnej koncentracji oddziałów wojskowych, ani też wogóle żadnych przygotowań mobilizacyjnych.

## Szlakiem Kadrówki.

### P. PREZYDENT RZPLITEJ PRZYBYWA DO KIELC.

Jędrzejów, 7 sierpnia. (PAT). P. Prezydent Rzplitej zapowiedział na jutro swój przyjazd do Kielc na zakończenie Marszu szlakiem Kadrówki, aby osobiście pogratulować zwycięstwa pierwszym drużynom. Jest to dowodem wielkiego znaczenia, jakie przywiązuje Głowa Państwa do zawodów marszowych, stanowiących jedną z głównych podstaw przysposobienia wojskowego młodzieży.

### MARSZ MIECHÓW — JĘDRZEJÓW.

Jędrzejów, 7 sierpnia. (PAT). O godz. 4 rano wyruszyło z Miechowa 59 zespołów marszowych, przyczem odmaszerowały w odwrotnej kolejności w kilkunastu odstępach. Jako pierwszy wyruszył 21 p. p. (Warszawa). Pułk ten w szybkim tempie wkrótce tak dalece oddalił się od pozostałych, że nawet jeden z czterech pułków nie mógł go dogonić. Również świetnie idzie 5 p. Legionów, który wyruszył ostatni, a do Jędrzejowa wkroczył jako jeden z pierwszych. W porównaniu z dniem wczorajszym, poprawił się 36 p. p. (Warszawa), 33 p. p. z Łomży i 40 p. p. ze Lwowa, trzymając się cały czas razem i razem przybывая do mety. Na czele Strzelców wybił się zespół Lublina, a za nim Lwowa, Warszawy (Śródmieście), za nim dopiero z Grodna, Limanowy, Piotrkowa, Łodzi, Przemysła, Warszawy-Powazki i t. d. Ogólny entuzjazm wzbu-

dził 8 p. p. Leg., którego dowódca zwichnął sobie wczoraj nogę. Zespół jednak Marszu nie przerwał, niosąc swego oficera. Podziwiać należy wytrzymałość i formę zespołu, który nie traci tempa. Na odcinku Miechów-Jędrzejów przybył pierwszy 21 p. p. Warszawa, w czasie 4 godz. 19 min. 15 sek., drugi 5 p. p. Leg. (4 godz. 30 min. 36 sek.), trzeci 49 p. p. (Kołomyja) 4 godz. 31 min. 41 sek., czwarty 30 p. p. (Łomża) 4 g. 31 min. 35 sek., piąty 40 p. p. (Lwów) 4 g. 32 min. 11 sek. i t. d. Ogółem ukończyło marsz 53 zespołów.

### DEPESZA MARSZAŁKA.

Jędrzejów, 7 sierpnia. (PAT). Marszałek Piłsudski wysłał wczoraj do uczestników Marszu depeszę następującej treści: „Uczestnikom tradycyjnego Marszu kompanii kadrowej w pamięć rocznicę wskrzeszonej po 50 latach sławy bojowej oręża polskiego, śle najserdeczniejsze życzenia spełnienia ich zamierzeń”.

W odpowiedzi na tę depeszę komendant Głównego Związku Strzeleckiego wysłał do P. Marszałka depeszę następującej treści: „Z radością i entuzjazmem powitali Strzelcy i uczestnicy Marszu szlakiem Kadrówki depeszę Pana Marszałka, odczytana przez gen. Wróblewskiego. Imieniem uczestników Marszu zasylam Panu Marszałkowi gorące podziękowanie i ślubowanie niezłomnego przywiązania i żołnierskiego postuszeństwa”.

### P. PREMIER BARTEL UDAJE SIĘ DO PRAGI W CELACH NAUKOWYCH.

Praga, 8 sierpnia. (AW). Bawiący obecnie w Marjebadzie prezes Rady Ministrów prof. Bartel udać się ma w charakterze prywatnym na kilka dni do Pragi. Premier zamierza skorzystać z pobytu dla przeprowadzenia badań z zakresu nauk technicznych.

### ZWALCZANIE LICHWY ŻYWNOŚCIOWEJ.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW). Szereg stronnictw sejmowych zgłosił ma w czasie rozpoczynającej się sesji sejmowej projekt ustawy o zwalczaniu lichwy żywnościowej. Min. Spr. Wewn. ma w opracowaniu taki projekt i również wniesie go na najbliższą sesję sejmową.

### MINISTER STANIEWICZ W RYDZE.

Ryga, 7 sierpnia. (ATE). Polski Minister Reform Rolnych dr. W. Staniewicz, który od kilku dni bawi w Rydze, złożył wizytę lotewskiemu ministrowi rolnictwa Gubliowi oraz zwiędził wystawę ryską. Następnie Minister Staniewicz w towarzystwie posła polskiego przy rządzie lotewskim, Ministrem Łukasiewiczem i dwu dyrektorów Departamentu Ministerstwa Rolnictwa, wyjechał samochodem na prowincję, gdzie zwiędził nowe gospodarstwa rolne, powstałe po przeprowadzeniu reformy rolnej. Minister Staniewicz zwiędził także tak zwaną Szwajcarię Inflandzką.

### PO POLSKIM LOCIE TRANSATLANTYCKIM.

Lizbona, 7 sierpnia. (Specjalna służba P. A. T.). Lotnicy polscy zostali zawiadomieni, że z Le Bourget wyleciał po nich samolot. Samolot ten miał lądować na lotnisku w Espinho, jednakże wobec złych warunków atmosferycznych i niewielkich rozmiarów lotniska, nie jest wykluczone, że samolot wylądował w Alverca i tam oczekiwać będzie na lotników.

Lizbona, 7 sierpnia. (Specjalna służba P. A. T.). Lotnik Reginenski, któremu polecono przewiezienie majorów Idzikowskiego i Kubali, wylądował w Alverca o godz. 10.30.

### RAJD SAMOLOTÓW MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Praga, 7 sierpnia. (PAT). Zawody aeroplanowe rozpoczęły się we środe rano o g. 4. Startować będzie 21 aparatów, z tego 6 czeskosłowackich, 5 jugosłowiańskich, 5 polskich i 5 rumuńskich. Etapami pierwszego dnia są Praga, Kraków, Warszawa, Lwów, Jassy i Bukareszt. Start dla drugiej części lotu odbędzie się w Bukareszcie.

### LOTNICY POLSCY WRACAJĄ Z BAGDADU.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW). W odpowiedzi na nadesłany przez por. Kalinę meldunek o katastrofie lotniczej pod Bagdadem, departament lotniczy M. S. Wojskowych polecił por. Kalinie i sierżantowi Kłowski powrócić nie samolotem, lecz drogą morską i lądową. Samolot Fokker zostanie rozebrany i w opakowaniu, odesłany drogą morską i lądową do Warszawy.

### POLICJA BUDOWLANA.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW). W najbliższym czasie Ministerstwo Robót Publicznych ma wydać rozporządzenie, dotyczące stosowania przepisów ustawy budowlanej. Przepisy te wyjaśniają kompetencję magistratów i władz administracyjnych w sprawach budowlanych, jak stawianie rusztowań, remont domów, tynkowanie i grubość murów. Aby przepisy te były należycie przestrzegane, stworzona będzie specjalna policja budowlana.

### WALDEMARAS DO PARYŻA NIE JEDZIE.

Kowno, 7 sierpnia. (ATE). W niektórych pismach zagranicznych نکazy się wiadomości, że Waldemar zamierza wyjechać do Paryża celem podpisania paktu Kelloga, oraz odbycia konferencji z ministrami spraw zagranicznych mocarstw zachodnich. W związku z tem, dzienniki kowieńskie wydrukowały dziś specjalny komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, który stwierdza, że wiadomości o ewentualnej podróży Waldemarasa do Paryża są niezgodne z rzeczywistością.

### ZABÓJSTWO DZIENNIKARZA SOWIECKIEGO.

Ryga, 7 sierpnia. (ATE). Pod Winnicą w Dźwinnikach chłopci miejscowi zabili korespondenta pisma sowieckiego „Czerwony Kraj”. Aresztowano 7 osób oskarżonych o to morderstwo.

## Kto uratował republikę niemiecką?

Na temat ten toczy się w prasie i opinii niemieckiej zacięta polemika. Koła monarchistyczne mianowicie wystąpiły z lekceważącym dla republiki niemieckiej twierdzeniem, że właśnie utworzone po listopadowym przewrocie roku 1918 monarchistyczne organizacje i oddziały wojskowe zapobiegły dokonaniu się przewrotu bolszewickiego w Niemczech, poskromiły spartakistów niemieckich a w ten sposób ocaliły świeżo powstałą republikę. Pisma lewicowe protestują przeciw tym twierdzeniom, które nie mogą być dla nich ani miłe ani sympatyczne. Republika ocalona przez monarchistów — to byłby niezbyt zaszczytny i zgoda nieobiecująca horoskop dalszego jej rozwoju.

Ze strony lewicowych byłych oficerów i żołnierzy posypały się zaprzeczenia i protesty. Jeden z oficerów marynarki, który brał udział w walkach porowolucyjnych, prostuje w „Berliner Tageblatt” szerzone przez monarchistów wersje.

Według niego republikę niemiecką w pierwszych tygodniach po jej narodzinach ocalił utworzony w Kilonji związek oficerów pokładowych i podoficerów marynarki. Związek ten zdołał utrzymać spokój w samej Kilonji i w okolicach miasta.

W innych częściach państwa, tam gdzie miały powstać lub tworzyć się już wojskowe organizacje monarchistyczne, było znacznie gorzej. W Monachium komuniści opanowali miasto i rząd komunistyczny zaprowadził nad Bawarią, przodującą dziś w monarchistycznym ruchu. W Berlinie sytuacja była niepewna, gdyż organizujące się z byłych wojskowych oddziałów republikańskie nie były prowadzone w sposób dość sprężysty. Wobec tego rząd republikański zwrócił się do organizacji wojskowej kilonjskiej, która stanęła pod sztandarem republikańskim, aby mu pośpieszyła do Berlina z pomocą. W ciągu 48 godzin powstała w ten sposób żelazna brygada marynarska, składająca się z dwu pułków, każdy z nich po dwa bataliony, batalion z trzech kompanii, oddziały karabinów maszynowych, artyleria itd.

W skład oddziałów tych weszli niemal wyłącznie starzy oficerowie pokładowi i podoficerowie. Monarchistyczni oficerowie marynarki odmówili współdziałania.

Żelazna dywizja w krótkim czasie a w sposób krwawy i bezwzględny poskromiła w Berlinie spartakistów. Lecz tymczasem spartakisci opanowali Brema i republikańscy marynarze zostali wysłani na północne wybrzeże, aby tam przywrócić porządek.

Tymczasem w Berlinie w czasie ich nieobecności Spartakus znów podniósł głowę. Dywizja marynarska wskutek tego odwołana została znów do Berlina i po krwawych walkach, przede wszystkim na placu Aleksandra, znów opanowała sytuację.

Tymczasem, gdy fala czerwona poczęła

## W obliczu Wielkiej Rocznic.

W dniu 11 listopada br. przypada najuroczystsza data w życiu zmartwychwstałej Polski: 10-letnia rocznica odzyskania wolności, powstania niepodległego Państwa Polskiego.

Spółczesność nasze uczy niewątpliwie epokową tę chwilę w sposób jak najgodniejszy, odpowiadający wielkości historycznego momentu. Jest rzeczą pewną, że Rząd Polski ujmie w tym wypadku szeroką inicjatywę w swoje dłonie, a ogół obywateli polskich we wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej przyłączy się z całym zapałem, z całym poczuciem wiekowej doniosłości tego dnia — do należnego uświetnienia Obchodu.

Główne przygotowania do wielkiego decennium niepodległości Polski rozpoczną się niewątpliwie w okresie powakacyjnym i posuwać się będą w szybkim tempie. Akcje w poszczególnych okręgach obejmą zapewne Komitety Wojewódzkie czy miejscowe, a program uroczystości obmyślony zostanie w tym kierunku, aby Święto Wolności naszej nie tylko oddziaływało jak najpodniosłej na szerokie sfery naszego społeczeństwa, ale równocześnie zamianowało godnie znaczenie wielkiego Jubileuszu polskiego wobec zagranicy i świata.

Już teraz jednak, nawet od kilku miesięcy, gotują się pewne zamysły i projekty szczegółowe, związane z Obchodem listopadowym. W programie są różne mniejsze i większe wydawnictwa pamiątkowe, niektóre o znaczeniu bardzo poważnym i o nieprzemijającej wartości. Pomówimy o nich osobno kiedyś. Dziś pragniemy zanotować jeden z głosów prasy społecznej, mianowicie postulat red. J. Czempieńskiego, wypowiedziany przed paru dniami na łamach „Kurier Warszawski”.

Autor jest za przyspieszeniem przygotowań obchodowych, aby Jubileusz 10-lecia Wolności wypadł jak najwspanialej. Zdaniem jego, powinny na ten dzień przybyć do Warszawy jak najliczniejsza delegacja z różnych stron Państwa, zwłaszcza z kresów wschodnich i zachodnich, z ośrodków przemysłowych i rolniczych Polski. Dla nich to należałoby urządzić odpowiednie uroczystości wojskowe, odczyty, przedstawienia w tea-

trach, kinach, pokazy itd. Program centralnego obchodu powinien być tak obfity, aby na długo pozostał w pamięci i utkwił w sercach uczestników.

Obok tego punktu, podnosi też red. Czempieński sprawę budowy kościoła Opatrzności Bożej, ślubowanego niegdyś przez ostatniego króla polskiego i naród w epoce Sejmu czteroletniego. Myśl ta podjęta została po powstaniu wolnego Państwa Polskiego, przed 12 laty, w r. 1916 przez duchowieństwo warszawskie, mianowicie przez ks. prałata Siemca, z aprobatą ks. kardynała Kakowskiego. Wyłoniła się potem osobna „Komisja Sejmowa budowy Kościoła Opatrzności”, a sprawie tej patronowali między innymi gorąco ówczesny marszałek Seimu Maciej Rataj i obecny marszałek Ignacy Daszyński, jako prezesi tej właśnie Komisji. Projekt poszedł jednak — pisze red. Czempieński — w odwoke, rzekomo z różnych przyczyn, nad którymi autor obszerniej się rozwodzi.

Idea budowy Kościoła Opatrzności domaga się — wedle „Kurjera Warszawskiego” — realizacji stanowczej i jak najszybszej. Świątynia ta pamiątkowa stać ma w Warszawie, na Kamionku, gdyż tak zdecydowano jeszcze w lipcu 1927 r. Niestety podkomisja konkursowa, pod przewodnictwem obecnego prezydenta Warszawy, inż. Słomińskiego, która miała ogłosić konkurs na budowę kościoła w dniu 3 maja br., a wynik tego konkursu opublikować właśnie w dniu 11 listopada br. — nie spełniła swych zapowiedzi i nie posunęła się dalej w swych pracach.

„Kurier Warszawski” jest tego zdania, że — mimo wszystko — w dniu Święta Listopadowego powinien być położony kamień węgielny pod narodową świątynię, co nie wymaga żędnych wielkich zachodów.

Teren na Kamionku jest zupełnie gotów. Wotum to winno być — taka jest opinia „Kurjera Warszawskiego” — tembardziej spełnione, że będzie ono jakby zadośćuczynieniem za zniesienie w r. 1807 przez Rząd Księstwa Warszawskiego, a na żądanie Napoleona (ze względów strategicznych), trzech kościołów warszaw-

skich. Zburzono wówczas mianowicie kościół św. Stanisława na Skaryszewie, kościół OO. Bernardynów w pobliżu obecnej cerkwi koło ul. Zygmuntońskiej, wreszcie kościół OO. Bernardynów im. św. Andrzeja (gdzie dzisiaj ogród zoologiczny). Przed zburzeniem, rząd Księstwa Warszawskiego zobowiązał się do odbudowania tych trzech świątyń, skoro tylko wojna zostanie ukończona. Zobowiązanie nie zostało wykonane; niechaj więc teraz — woła p. Czempieński — wywiąże się z niego Rząd wolnej Polski, budując — miasto tamtych trzech kościołów — Świątynię Opatrzności Bożej. Powód to może drugorzędny, ale przecież godny uwagi.

Artykuł „Kurjera Warsz.” porusza tylko jedną sprawę, związaną z wielkim dniem 11 listopada br., chociaż istotnie sprawę bardzo ważną. Nie wątpimy, że obok tego wyłonią się jeszcze inne myśli, inne projekty i zamiany, może nie tak wysokiego lotu, niemniej atoli ważne i użyteczne.

Także Małopolska Wschodnia i Lwów rzuca z pewnością swój głos na szale przygotowań Obchodu i weźma w wspaniałym Świecie Wolności udział radosny i gorący godny tej roli, jaką kresy i miasto nasze w ogromnym dziele powstania Polski odegrały

(S.)

## GROŹNY INCYDENT W S. H. S.

Zagrzeb, 7 sierpnia. (ATE). Tutejsze koła polityczne z niepokojem omawiają sytuację, która się może wytworzyć w razie śmierci Stefana Radicza. Naogół panuje opinia, że Radicza nikt nie jest w stanie zastąpić. Radicz bowiem miał szeroki punkt widzenia, w którym umiał połączyć państwo z ideją jugosłowiańską z zastrzeżeniem odrębności chorwackiej. Następcą jego mógłby być albo przewodniczący chorwackiej partii ludowej dr. Macek, albo Prumbicz. Oburzenie wśród szerokiej kół Chorwatów na postępowanie kół rządowych beogradzkich i Skupczyne jest bardzo wielkie i rozszerza się nawet na tych, którzy nie należą do partii Stefana Radicza. Ratyfikacja umowy w Włocławcu w Nettuno przez Skupczyne i nieobecności przedstawicieli Chorwatów jest uważana za czyn niesłychany, ponieważ umowa w Nettuno w pierwszym rządzie zabrała w interesy Chorwacji i Dalmacji. Próbując nazwać ratyfikację prowokacją wobec Chorwatów i oświadczył, że Chorwacy uznają wszystkie uchwały Skupczyne, dotyczące położenia międzynarodowego, za nieistniejące, o ile uchwały te powzięte będą w nieobecności posłów chorwackich. Jednakże kierownicy chorwackiej partii ludowej wydali do ludności odezwę, zalecającą utrzymanie zupełnego spokoju w całym kraju, celem niedopuszczenia do jakichkolwiek wydarzeń z których skorzystałby mocni ciemni sły.

MICHAŁ ROLLE.

## Z wędrówek po Lwowie.

III.

Jan Styka, autor „Polonji” i Panoramy Racławickiej, należał nie tylko w Kole literacko-artystycznym, ale i we Lwowie, do postaci popularnych i znanych. W rozmowach pełen rozlewnej fantazji, tubalnym głosem opowiadał dziwne o objawieniu się mu Matki Boskiej i historii z tysiąca i jednej nocy. Po powrocie z Kongresówki, gdzie robił szkice z pola racławickiego, opowiadał niestworzone rzeczy o spotkaniu z kozakami, opis zaś jego podróży do Ziemi Świętej, zwłaszcza ustęp: „w tem jeziorze Najświętsza Panna, uciekając do Egiptu, kapata dzieciątko Jezus. I ja się tam kapatem” — podawano sobie z ust do ust.

Na prawdę utalentowany artysta, posiadał, jak tytuł innych znanych ludzi, słabostkę: Za wszelką cenę chciał być poetą. Ogłosił też tomik wierszy, który mu sławy nie przysporzył, a naraził ich autora na wiele satyrycznych uwag. Wyjechałszy z synami malarzami do Francji, zdobyli tam we trójkę znaczną wziętość i sławę. W pięknie urządzonej nowej swej siedzibie witał Lwówian zawsze bardzo serdecznie i gościnnie.

Nie był ani literatem, ani artystą, a jednak z literatami i z artystami wiązały go węzły bardzo serdeczne, a członkinią Koła powierzyła mu z roku na rok zaszczytną godność gospodarza klubu.

Mam na myśli Władysława Rudzkiego, tytułowanego w codziennej gwarze towarzyskiej krótkim, a mówiacem wiele mianem: „ocięc”.

Jeden z najwięcej podziurawionych i pokłótych uczestników ruchu narodowego w latach 1863—1864, choć mu rany często się otwierały, humoru nigdy nie tracił, kapital-

nie opowiadając swoje przeżycia z owej pamiętnej epoki.

Skoro, odpowiednio a zreźnie naprowadzony malować zaczął stylem prostym, niewyszukanym, obrazki jak to np. „blacharz” Lelewel-Borelowski dowodził oddziałem konnicy w kapeluszu sromkowym, przewijanym pod bród czerwona chustką w kwiaty, lub jak kozak, uganiając się za wozem, na który narzucano ciężko rannych, ciął w wójka leżącego na wierzchu, a widząc wyskakujące z pod munduru jędrne piersi, przegnął się trzykrotnie i uciekł przerażony — wówczas wyrwał się z ust naszych okrzyk: „Stenografa! stenografa!”.

Była to — wyjaśniał Rudzki — córka leśniczego, ryża, piegowała, jakby jej kto na gębie ziarno młócił, a miała, panie... — reszta opowieści usuwa się z pod pióra.

Gdy wybuchła wojna rosyjsko-japońska, stawał dla Japończyków katastrofalnie wprost horoskopy.

— My, proszę pana, nie daliśmy im rady, a coż dopiero takie Japańczy. Małe to, czarne. Kozak zawinie sznurem i tuż na plecach przerzuci.

„Japańczy” jednak tkliki Rosjan na kwaśne jabłko, Rudzki więc, choć nie był bynajmniej zwolennikiem Moskali, miłki na wiadomość o nowym zwycięstwie tych „małych i czarnych”, usuwał się od ludzi, nie mogąc wprost zrozumieć, że „drei-und-sechsigery” — jak zwykły mawiać — przegrali, a tamci....

„Ocięc” cieszył się ogromnym wzięciem wśród młodzieży, bywającej na zabawach tanecznych Koła. Darowywała mu też ona niejednemu przewinienie przeciw etykietce, nie obrażała się o trochę niefortunny pomysły, przypominający zapewne Rudzkiemu czasy jego pracy na roli. Wszak po przetańczeniu przez tę młodzież kilku walców czy polek, wołał bez ceremonii do swego famulusa:

— Alojzy, daj panom po kieliszku wódki. Chłopcy, śmiejąc się, stawali we dwa

wyciągnięte rzędy i spełniali toast: „Ocięc”, za pańskie zdrowie!

Czyż tego rodzaju familjarność bezceremonjalna byłaby dziś do pomyslenia?

„Stawiać” lubił i „stawał” często, a skoro kilka butelek czerwonego burgunda świeciło już denkami, rozwiązywały się usta, a „ocięc” rozpoczynał opowieść frywolną o swoich sukcesach miłosnych, nucał od czasu do czasu:

„My ułani, moja pani

Walczym za kraj nasz!”.

— Gdybym wszystkie moje kochanki ustawił wzdłuż szyn kolejowych, toby jedna za Przemysł sięgała... — powtarzał z udaną może skromnością. — Alojzy! jeszcze jedna butelka!

Biały świt zastawał nas przy wspólnym stole. „Ocięc” był niezmordowany.

Takich wieczorów kołowych nie zapomnę do śmierci, a dzisiaj, gdy stosunki gruntownej uległy zmianie, a burgund podskoczył w cenie, i takich kochanych „ojców” Rudzkich brkko wśród nas. „Stawiają” wprawdzie ludziska czasami, ale w inny sposób. Tradycje przerwały lata wojenne.

Koncepty wiceprezesa Koła literacko-artyst., profesora filozofii na Uniwersytecie Jana Kazimierza, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, docierały daleko poza rogatki miasta Lwowa i Jezupol.

Jako poseł i prezes Koła polskiego w Wiedniu, wreszcie minister dla Galicji, zajmował pan Wojciech w społeczeństwie polskim jedno z czołowych stanowisk; t. zw. psie figle patał ludziskom z wyjątkowym zamiłowaniem; zaprawiony satyrą dowcip posiadał w wysokiej mierze, więc i o tem, co powiedział i jak powiedział, powtarzały sobie współcześni mu, przekazując niejednemu następnym pokoleniom.

Żyje też pamięć o autorze „Czarnego ptaka” dalej i żyć będzie długo. Z czasem koncepty zostaną, zniknie jeno nazwisko ich

kapitalnego twórcy, jak to powtarzało się już tylekroć razy z autorami popularnych piosenek, rzucanych ongi przez kogoś gdzieś w lud. W dodatku piosenki zapisywano; do skonałych dowcipów Dzieduszyckiego upamiętniać drukiem niełatwo: zbyt swobodnie jeno w ustnej tradycji żyć mogą.

Dla charakterystyki jednak człowieka zapisuję jedno z ostatnich jego powiedzeń, które zapewne nie urazi uszka zbyt drażliwych czytelniczek „Gazety Lwowskiej”.

Po premierze „Erosa i Psychy” Żuławskiego, uprosiliśmy dawnego wiceprezesa Koła, by wygłosił prelekcję o sztuce, którą wywołała we Lwowie wielkie zainteresowanie. Pan Wojciech zgodził się na propozycję i mówił wprost genialnie o odrodzeniu narodowym poezji polskiej. Zapomniał o pierwotnym temacie, improwizował, a salę, wypełnioną tłumnie, zaległa cisza, nie często notowana podczas odczytów. Po zakończeniu prelekcji rozbrzmiały długie, gorące oklaski Dzieduszycki, przeciskając się do sąsiedniej sali, natknął się w drzwiach na Jarosław Pieniążka. Mężczyzna przerastający wszystkich, o głowie — jak mawiano — kasztelanowskiej, ozdobionej falującym siwym włosami, schwycił dłoń prelegenta i głęboko wzruszony, szepnął:

— Dziękuję, serdecznie dziękuję, nie wiele chwil, równie podniosłych, miałem w życiu...

— A zna pan najnowszy wiersz? przerywa pan Wojciech.

— ? ?

— „Siedzi panna na przypiecku, Daje piersi swemu dziecku...”

Jest w nim sentyment macierzyński i romantyzm, i realizm, i sielskość. Żegna pana!

Wyleciał na schody, a Pieniążek dalej na miejscu, jakby skamieniały. Słyszały mu po siwych wasach.

## Legjoniści na Zjazd.

Wszyscy Legjoniści, udający się na VII-y Walny Zjazd do Wilna, zgłaszają się w Sekretariacie Okr. Związku ul. Żórawia Nr. 33, tylko w godz. od 18-jej do 20-jej codziennie, a to celem zaopatrzenia się w legitymacje, upoważniające do korzystania ze zniżki kolejowej, przy zakupie biletu, z Warszawy do Wilna i z powrotem.

Wszyscy uczestnicy, winni zgłosić swój wyjazd i nabyć kupony na miejsca rezerwowane w pociągach, które odcyjają w dn. 11-go sierpnia: pociąg z dworca Warszawa-Główna o godz. 23-jej min. 50, osobowy z dworca Warszawa-Wileńska o godz. 20-jej min. 30.

Przewidziane jest uruchomienie pociągu dodatkowego, którego odcyjcie nastąpi w dniu 11-go sierpnia w porze wieczorowej z dworca Warszawa-Główna, i w tym wypadku powiadomienie nastąpi w prasie w dniu poprzedzającym wyjazd.

## Program Zjazdu.

Ustalono ostatecznie porządek Zjazdu Legjonistów w Wilnie. Zapowiada on się imponująco. Uroczystości połączone z Zjazdem rozpoczną się w sobotę wieczorem. Całe miasto będzie iluminowane a przez ulice będą przeciągały orkiestry. W niedzielę o 8-10 przybędzie do Wilna Marszałek Piłsudski, witany na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. O godzinie 10-tej odbędzie się nabożeństwo w Katedrze a potem poświęcenie sztandaru wileńskiego oddziału Związku Legjonistów, dokonane przez ks. Biskupa Bandurskiego. Następnie uformuje się pochód, który uda się na górę Zamkową i na płycie Nieznanego Żołnierza złoży wieniec. Rzęd salą Rady miejskiej, gdzie o godzinie 12-30 odbędzie się Akademia, pochód rozwiąże się. W czasie Akademii generał Rydz-Śmigły wygłosi przemówienie. O godzinie 15-tej w ogrodzie Bernardynów wydany będzie obiad dla uczestników Zjazdu. O godzinie 17-45 w sali Reduty na Pohulance Marszałek Piłsudski wygłosi odczyt. O godz. 21-jej Wojewoda wileński wydaże w salach pałacu i ogrodzie obiad dla Legjonistów. Zespół Reduty odegra na dziedzińcu 1 akt „Sukowskiego”, poczem zespół teatralny i dywizji Legjonów odegra sztukę „Legun w niebie”. W przeddzień i w dniu Zjazdu w kinach wileńskich wyświetlany będzie film. p. t. „Szaleńcy z cyklu „I Brygada”. Z okazji Zjazdu ukaże się broszura „Wilno i Legjoniści”, w której opracowany będzie stosunek do 1920. Nazajutrz dla uczestników Zjazdu zorganizowane będą wycieczki po mieście i okolicy.

## Reprezentanci Rządu.

Na Zjazd Legjonistów w dniu 12 b. m. zapowiedziane jest przybycie do Wilna następujących członków Rządu: Zastępujący obecnie Pana Premiera Minister robót publ. Moraczewski, Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, Minister W. R. i O. P. dr. Switalski, Minister komunikacji Kuehn, Minister sprawiedliwości Meyszowicz. Zapowiedziany jest również przyjazd Ministra reform rolnych Staniewiczza, szefa kancelarii cywilnej Pana Prezydenta, członków Domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta, ponadto przybędą również inspektorowie armii gen. Sosnkowski, Rydz-Śmigły i wielu innych.

## ROZŁAM MIĘDZY BIAŁOGRODEM I ZAGRZEBIEM.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu, uwaga kół politycznych skierowana jest obecnie w stronę Zagrzebia, ponieważ ewentualna śmierć Stefana Radicza w chwili obecnej mogłaby mieć bardzo brzemienne skutki. Rozłam pomiędzy Białogrodem i Zagrzebiem zastrzył się z powodu niedzielnej zbrodni. Rząd jest zdecydowany utrzymać pokój i porządek wszelkimi środkami. W kołach rządowych panuje przekonanie, że w razie wyzdrowienia Radicza nie stałoby na drodze do porozumienia.

## Z LIGI NARODÓW.

Genewa, 7 sierpnia. (PAT). Sekretariat generalny Ligi Narodów otrzymał od rządów angielskiego, francuskiego i niemieckiego depesze, proponujące postawienie na porządku dziennym obrad najbliższej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów sprawy utrzymania w mocy na r. 1928 w drodze wyjątku postanowień przejściowych do przyjętych w dniu 15 września 1926 przepisów dotyczących wyboru niestałych członków Rady Ligi. Powyższa propozycja ma na celu ułatwienie powrotu Hiszpanii do Ligi Narodów i przyznanie jej półstałego miejsca w Radzie.

# KRONIKA.

SIERPIEŃ

8

Środa

KALENDARZ

Rz.-kat. Cyrjaka Emil.  
Gr.-kat. J. rmołaja.  
Wschód słońca g. 4 m 09  
Zachód „ g. 19 m 14  
Dł. dn. 15 g. m 21

## TEATR WIELKI.

Środa 8 bm.: „Pajace“ i „Cavaleria rusticana“.

Czwartek, 9 bm.: „Traviata“ z p. Rotowska  
Piątek, 10 bm.: „Pomsta Jontkowa“.

## TEATR NOWOŚCI.

Teatr Nowości zamknięty.

Z Teatru Wielkiego. Dziś we środę po raz ostatni w bieżącym sezonie „Pajace“ Leoncavallo w pierwszorzędnej obsadzie z pp. Perkowiczem, Krugłowskiem, Płońskim i p. Okońską w partiach czołowych. Wieczór uzupełni przemelodijna opera Mascagni'ego „Rycerskość wienśniacza“ z p. Platówną i Płońskim. W partii Turiddu wystąpi po raz ostatni ulubiony tenor p. Peter, który przenosi się na scenę włoską. Przy pulpicie kapelmistrz J. Lehrer.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Radomiu. Wczoraj w południe przybył ze Spawy do Radomia Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki w towarzystwie Wojewody kieleckiego Korsaka oraz Swoich adiutantów. P. Prezydenta przed bramą powitała przysiężka ochłodem i solą prezydent miasta Rzesnerowski, oraz prezes Rady miejskiej dr. Kraus. P. Prezydent przybył do Radomia w celu zapoznania się z pracami inwestycyjnymi.

Zgon zasłużonego pracownika. W Warszawie zmarł w 71 r. życia dr. Józef Polak, znany działacz społeczny, założyciel i prezes Towarzystwa higienicznego i Towarzystwa Przyjaciół Pokoju, długoletni naczelnik wydziału zdrowia publicznego Magistratu warszawskiego.

Wycieczka litewska z Kowna donoszą: W tych dniach wyjeżdża do Wilna wycieczka Litwinów, amerykańskich działaczy społecznych celem zaznajomienia się z życiem Litwinów na Wileńszczyźnie. W wycieczce biorą udział przedstawiciele kowieńskiej prasy litewskiej w Ameryce. Wycieczka jedzie w osobnym wagonie przez Rygę i zabawę w Polsce 7 do 9 dni.

Uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej Stojanów—Siemkiewiczówka, łączącej Lwów z Łuckiem, odbędzie się 9 b. m. w obecności Ministra komunikacji, inż. Kühna. Ze Lwowa wyruszy o godz. 6,25 rano osobny pociąg, który powróci o godz. 23-ciej. W uroczystości wezmą udział, oprócz Ministra Kühna, Biskup łucki ks. Szelażek, Wojewoda p. Gołuchowski i Wojewoda p. Józefski, generał Norwid-Neugebauer i wielu innych dygnitarzy.

Dla architektów. Ministerstwo Komunikacji ogłosiło konkurs na projekt dworca centralnego w Warszawie. Termin składania prac upływa 15-go stycznia 1929 r.

Pawilon emigracji. Kolonja amerykańska zrzeszona w 32 organizacjach polskich w Ameryce, postanowiła opodatkować swoich członków po 4 centymy na głowę i zebrać na budowę pawilonu na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu sumę 20 tysięcy dolarów. Suma ta po zebraniu będzie złożona na ręce posła Ciechanowskiego w Waszyngtonie, który z kolei przekaże ją Dyrekcji P. W. K. Dotychczas Związki narodowe polskie w Chicago przekazały 7.000 dolarów do dyspozycji Dyrekcji P. W. K. Należy nadmienić, że pawilon emigracji po wystawie zmieniony będzie na Muzeum emigracji.

Urząd Ziemijski kupił majątek Kochanowice. W dniu 3 sierpnia br. została w Okręgowym Urzędzie Ziemijskim w Katowicach zawarta umowa kupna przez Urząd Ziemijski w Tarnowskich Górach majątku Kochanowice w powiecie lublińskim o obszarze około 1.160 ha wraz z lasami od dotychczasowego właściciela p. Alfreda von Aulocka. Majątek nabyty z całym inwentarzem żywym i martwym, z zapasami i tegorocznym żniwem za pośrednictwem Związku dla dostarczenia ziemi.

Część majątku zostanie rozparcelowana na przypuszczalnie jeszcze w roku bieżącym, zaś pozostała część w roku następnym. Uchylanie się od wojska. Min. spraw wewnętrznych wyjaśnił w jaki sposób mają być pokrywane koszty przymusowego odstawiania uchylających się od powszechnego obowiązku wojskowego.

Koszty, związane ze stawieniem się przed komisją poborową i stawieniem się do zebrań, lub raportów kontrolnych, ponoszą z własnych funduszy obowiązani do stawienia się. Zasada ta obowiązuje nietylko przy dobrowolnym stawieniu się, lecz także w wypadkach przymusowego dostawiania

wskutek uchylania się. Jeżeli uchylający się w chwili przytrzymania go nie może pokryć kosztów, ma je pokryć gmina jego pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonej kwoty od uchylającego się.

Co do osób niezamożnych ma zastosowanie przepis artykułu 67 ustawy, według którego niezamożny ma być dostawiony na koszt gminy.

Uchylający się od czynnej służby wojskowej i od ćwiczeń wojskowych powinni być dostawieni na ich własny koszt do właściwych terytorjalnie P. K. U. Przejazd z siedziby P. K. U. do formacji, w której uchylający się ma odbyć czynną służbę wojskową lub ćwiczenia wojskowe, odbywa się na koszt skarbu Państwa przy użyciu biletu, wydanego łącznie z kartą powołania.

W razie zniszczenia lub utraty karty powołania i biletu na przejazd, koszty przejazdu do formacji pokrywa uchylający się z własnych funduszy. W wypadku jego niezamożności koszty przejazdu do formacji pokrywa zastępczo gmina miejsca pobytu z prawem ściągnięcia wyłożonych zastępczo przez gminę kwot, należność tę zwraca gminie skarb Państwa z budżetu Min. Spr. Wojsk., gdyż ustawa przewiduje, że zwrotne pokrywanie kosztów za osoby niezamożne przez gminy nie dotyczy uchylających się od czynnej służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych.

Wszyscy uczestnicy raidu powietrznego Mafej Ententy i Polski przybyli już do Pragi, gdzie zostali przyjęci w ratuszu. O ile warunki atmosferyczne będą korzystne, odlot nastąpi dzisiaj.

Posiedzenie zarządu „Pioniera”. W sobotę 4 bm. zarząd „Pioniera” odbył w Borystawiu posiedzenie pod przewodnictwem gen. dyr. inż. p. Hłaski. Obecni byli pp.: Włoczewski, Vincenz, dr. Wygard, Łodziński, Strohl i Bielski, przez pełnomocników byli zastąpieni pp.: Piłat i Weiss. Oprócz tego byli obecni: imieniem Rządu naczelnik Wydziału p. Friedberg i naczelnik Wydziału Instytutu geologicznego p. Czarnowski, z ramienia „Pioniera” prokurenci: inż. pp. Weigner i Fränkel. Wybrano członków komitetu rzeczoznawców w osobach pp. Tołwińskiego, prof. Nowaka z Krakowa i Tesseyer. Następnie debatowano nad regulaminem prac komitetu rzeczoznawców, polecając biuro „Pioniera” wypracowanie projektu szczegółowego. Zarząd udzielił również biuro „Pioniera” instrukcji co do wypracowania programu prac i współdziałania z oficjalnymi instytucjami geologicznymi. Tematy te będą przedmiotem obrad najbliższego zebrania zarządu „Pioniera”, które odbędzie się we Lwowie 31 sierpnia br.

Podpisanie umowy o dzierżawę Teatru Wielkiego. W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, w sprawie ostatecznego uzgodnienia umowy ze spółką dzierżawną Barwiński—Zaremba. Komisji teatralnej przewodniczył zastępca Komisarza Rządu prof. dr. Matakiewicz, który po uwzględnieniu zmian wynikłych ze zwinięcia teatru „Nowości” podpisał kontrakt. Dzierżawcy rozpoczęli już pracę nad organizacją nowego sezonu teatralnego.

Kurs spawania gazami. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie rozpoczyna dnia 16 sierpnia b. r. 4-tygodniowy kurs spawania gazami. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczornych. Przy końcu kursu odbędą się demonstracje elektrycznego spawania. Zgłoszenia i bliższe szczegóły w Sekretariacie kursu przy ul. Bourlarda 5 parter.

Pożar lasów w Zakopanem. Według obliczeń Zarządu dóbr Zakopane, straty powstałe wskutek pożaru w lasach tatrzańskich są następujące: w Rostoce spłonęła kosodrzewina i grubsze drzewo na przestrzeni 94 morgów, w Kościeliskach tylko kilka morgów. Ogólna strata wynosi około 80.000 zł.

Ojciec św. Nobilemu. Papież upoważnił generała Jezuitów Giano Franpeschi do przesłania swego specjalnego błogosławieństwa i doreczenia złotego medalu za zasługi, położone w czasie podlegunowej wyprawy „Italii” gen. Nobilemu.

Deszcz orderów spadnie na oficerów amerykańskich. Wielu dzielnych oficerów amerykańskich za bohaterstwo okazane podczas wojny światowej nagrodzonych zostało nieraz bardzo wysokimi odznaczeniami przez państwa sprzymierzone, lecz nie mogli nosić zasłużonych odznak, gdyż istniejące od lat 16-u w Stanach Zjednoczonych prawo, zabraniało oficerom noszenia odznaczeń obcych państw. To też sporo orderów, zamiast zdobić piersi walecznych oficerów, leżało na przechowaniu w archiwum ministerstwa wojny. Obecnie zakaz noszenia przez oficerów orderów obcych państw został zniesiony i na niektórych spadnie istny deszcz odznaczeń.

Junkers buduje lotniska w Hedżasie. Jak donosi „Setarehye Iran” z Teheranu, zakłady Junkersa zamierzają nabyć w Hedżasie tereny do lądowania i założyć lotnisko w Semananie, na co uzyskały już zgodę tamtejszego gubernatora.

## Kredyty na stawy, drogi i inne meljoracje.

Rozporządzeniem Ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z 11 VI. r. b. (Dz. U. Nr. 65) o emisji złotych 7% obligacji meljoracyjnych oraz długoterminowych pożyczkach meljoracyjnych w tych obligacjach — dotychczasowe ramy kredytów na meljoracje zostały rozszerzone. Pożyczki obligacyjne przyznawane będą nie tylko na drenażowanie, odwodnienie, nawodnienie i meljoracje łąk, pastwisk i torfowisk, lecz również na: regulację rzek i potoków dla meljoracji rolnej, na meljoracje piasków i uprawę wickliny, na zakładanie gospodarstw rybnych oraz na przeprowadzenie dróg gospodarczych, związanych ze zmeliorowanymi terenami.

Pożyczki otrzymywać mogą spółki wodne, osoby fizyczne i prawne oraz gminy wiejskie w wysokości sumy kosztorysu zamierzonej meljoracji. Termin spłaty pożyczki jest 15-letni, przy czym przez pierwsze 3 lata dłużnicy uiszczą będą od pożyczki 7% rocznie, oraz dodatek administracyjny w wysokości 0,75% rocznie i 1,25% jednorazowo, zaś po upływie tego czasu nadto, przez 12 lat, 5,46% rocznie na umorzenie długu. Wyżej podane oprocentowanie pożyczki, ma być redukowane z budżetu Ministerstwa Rolnictwa o 2 do 4% rocznie, zależnie od rodzaju meljoracji, na które pożyczka została wydana. Przewiduje się, że w granicach od 9,21% do 11,21% rocznie i 1,25% jednorazowo od sumy nominalnej pożyczki.

Ponieważ pożyczki wydawane będą (jak dotychczas) tylko na zasadzie projektów i kosztorysów, zatwierdzonych przez P. B. R., przewo Krajowe Two Meljoracyjne rozszerzyło zakres swych prac technicznych, na objęte kredytami meljoracje i w tym celu utworzyło (obok istniejących dotychczas wydziałów: Meljoracyjnego, wodnego i pomiarowego) specjalne nowe wydziały: budownictwa stawowego i drogowy, które mieć będą za zadanie sponządzać odnośne techniczne przy wykonywaniu robót.

projekty, jak również sprawować nadzór

## SIR CUSHENDUN ZASTĘPUJE CHAMBERLAINA.

London, 7 sierpnia. (PAT). Sekretarza stanu Chamberlaina, którego zdrowie wskutek przebytej choroby wymaga odpoczynku, zastępować będzie w jego funkcjach w ministerstwie spraw zagranicznych delegat Wielkiej Brytanii w Lidze Narodów sir Cushendun, który będzie również zastępował Chamberlaina na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów oraz ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

## ŁOTWA A PAKT KELLOGA.

Ryga, 7 sierpnia. (ATE). Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało tekst paktu Kelloga. Czy Łotwa przystąpi do paktu, dotychczas jeszcze nic nie wiadomo. Jednak w łotewskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że z chwilą podpisania paktu Kelloga przez wielkie mocarstwa również i państwa bałtyckie złożą swe podpisy. Według pogłosek kwestja przystąpienia do paktu będzie jednym z tematów wyznaczonej na dzień 16 sierpnia konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Estonji, Balodisa i Rebane.

## ROZŁAM W KUOMINTANGU.

Berlin, 7 sierpnia. (ATE). „Vossische Ztg.” donosi z Pekinu o rozłamie, który nastąpił w szeregach Kuomintangu. Minister finansów rządu nacionalistycznego Sung i gen. Yen, szef biura politycznego w Pekinie, zgłosili swe ustąpienie. Tarcia te zostały spowodowane nieporozumieniami wśród dowódców wojskowych i niezadowolaniem szerokiej kół z obecnej polityki Kuomintangu.

## POGŁOSKA O ZAMACHU NA WALDEMARASA.

Warszawa, 8 sierpnia. (AW). Jak donoszą z Kowna do „Głosu Prawdy”, władze śledcze aresztowały tam dwóch urzędników państwowych pod zarzutem przygotowania zamachu na Waldemarsa i kilku ministrów jego gabinetu. Dotychczas ostatecznego potwierdzenia tej wiadomości brak. Jedynym z aresztowanych jest b. porucznik litewski.

## Faszyści czescy i Hitlerowcy prowadzą Wasyla Wyszywanego na tron ukraiński.

Ryga, 7 sierpnia. (ATE). „Izwestja” donoszą z Pragi, że miała się tam odbyć podobno wspólna narada faszystów czeskich wraz z Hitlerowcami, których reprezentował szwagier Hitlera, niejaki Schmidt. Na naradzie tej omawiać miano plan zbrojnego przewrotu na Ukrainie sowieckiej, na co mają udzielić pieniędzy Hitlerowcy. Celem przewrotu ma być oderwanie Ukrainy od

Rosji sowieckiej i stworzenie z niej państwa samodzielnego z ustrojem monarchicznym. W zamiary spółki hitlerowsko-ukraińskiej wchodzi oderwanie Małopolski wschodniej od Polski i Rusi Przykarpaccy od Czechosłowacji. Kandydatem na króla Ukrainy jest arcyksiążę Wilhelm Habsburg, znany w kołach ukraińskich pod nazwiskiem „Wasyla Wyszywanego”.

## Pomyślne objawy eksportu polskiego.

Pomimo licznych ujemnych stron naszego handlu zagranicznego, podkreślić jednak należy poprawę, która dokonywana została w ostatnich czasach w tej dziedzinie. Eksport całego szeregu gałęzi naszego przemysłu, zgodnie z informacjami Państwowego Instytutu Eksportowego rozwija się pomyślnie. W pierwszym rzędzie odnosi się to do cementu, którego wywieziono w r. 1926-ym ogólnej wartości 2,600.000 zł., w r. 1927-ym 10,520.000 zł., zaś w pierwszych czterech miesiącach r. b. 2,406.000 zł. Zawiazanie syndykatu eksportowego polskich cementowni i skoncentrowanie przez to akcji eksportowej w jedną rękę, wpłynąć powinno dodatnio zarówno na prężność wywozową i zdolność konkurencyjną, jak i na ułatwienie sprawy transportów morskich przez jednolite frachtowanie okrętów, co ma donosić znaczenie dla naszego eksportu do Ameryki Południowej i Centralnej.

Pomyślnie rozwija się również eksport przemysłu chemicznego. Wprawdzie obroty eksportowe w pojedynczych artykułach nie wykazują cyfr bezwzględnie wysokich, jednak stanowią one bądź co bądź pozycję dość duże, zwłaszcza jeśli przyjąć pod uwagę, że można je powiększyć, rozszerzając zakres działania także na dalsze rynki. Cały szereg produktów tego przemysłu, jakoteż produkty oparte na przerobieniu soli kuchennej, mogą znaleźć rynki zbytu zagranicą.

Dalszy poważny artykuł eksportowy stanowią meble gięte. W 1927-ym r. eksport ich wyniósł 11,381.000 zł. (w 1926-ym roku 9,744.000 zł.). Eksport ten mógłby przybrać znacznie większe rozmiary, gdyby nie to, że odbywa się on za pośrednictwem eksporterów obcych. Na uwagę zasługuje stworzony w tych dniach Syndykat Polskich Towarzystw Ekspedycyjnych, który przyczynić się może do zmiany stosunków w tej dziedzinie.

Duże szanse rozwoju posiada również eksport wyrobów koszykarskich, a to w związku z tem, że posiadamy dostateczne zapasy racjonalnie w ostatnich czasach kulturowanego surowca, który w znacznej ilości nieprzerobiony wychodzi zagranicę.

Dużą pozycję aktywną w bilansie handlowym zająć może też eksport odpadków produkcji zwierzęcej, o ile umie się produkcję pojedynczych artykułów we właściwe ramy organizacyjne. To samo odnosi się także do wywozu artykułów pochodzenia roślinnego. Należy tu wymienić przede wszystkim owoce, świeże i suszone, mogące mieć znaczny debiet w krajach skandy-nawskich i bałtyckich, konserwy owocowe i jarzynowe, których produkcja udoskonala się u nas coraz widoczniej, zioła lecznicze i grzyby, stód, miód pszczelny i t. p.

W kierunku organizacji zagranicznej służby informacyjnej, zaznacza się u nas widoczna poprawa. Tyczy się ona zarówno informacji, otrzymywanych od placówek rządowych, jak i informacji prywatnych, zbieranych przez firmy i związki. Poprawa nastąpiła również w dziedzinie komunikacyjnej. Poza liniami okrętowymi, idącymi do Anglii i Stanów Zjednoczonych, zyskałyśmy dwie linie południowo-amerykańskie (jedną fińską z Gdańska, drugą francuską z Gdyni), dalej obsługuje nas linia lewantyńska (szwedzka) i toczą się pertraktacje co do linii, idące na Daleki Wschód, do Indji, Chin i Japonii.

Doniosłego znaczenia nabiera też sprawa kredytu eksportowego, która posuwa się pomimo przeszkód naprzód. W ścisłym związku z kwestją żywszego zainteresowania się kapitału polskiego sprawa finansowania eksportu, stoi sprawa ubezpieczenia kredytów eksportowych. W Instytucie Eksportowym opracowany został projekt statutu Towarzystwa Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, zasady jego działalności i plan operacji. Materiały te zostały złożone przed kilku miesiącami Bankowi Gospodarstwa Krajowego celem zrealizowania sprawy tej przy udziale banków, tudzież przemysłu i handlu i istnienie nadzieja, że Towarzystwo to zostanie uruchomione w najbliższym czasie.

M. G.

## Kongres II. Międzynarodówki.

Bruksela 8 sierpnia 1928.

W niedzielę przedpołudniem rozpoczął się w Brukseli trzeci Kongres Międzynarodówki socjalistycznej. Bierze w nim udział przeszło 600 delegatów, reprezentujących 28 krajów europejskich i pozaeuropejskich. Zajął posiedzenie Kongresu dłuższym przemówieniem Anglik, Henderson. Mowa jego poświęcona była głównie wyborczym sukcesom socjalistów w rozmaitych krajach oraz analizie międzynarodowej sytuacji politycznej. Po Hendersonie zabrał głos socjalista belgijski, były minister Emil Vanderwelde. Vanderwelde wypowiedział się w sposób ostry i namiętny za rozbrojeniem, rychłą ewakuacją Nadrenji i rewizją raktatów. — Popołudniu odbył się obrzymi pochód przez miasto, uczestników Kongresu i organizacji robotniczych z całej Belgii.

Poniedziałkowe i wtorkowe posiedzenia plenarne poświęcono sprawie walki z faszyzmem i komunizmem. Obszerne referaty na ten temat wygłosił przedstawiciel socjalistów włoskich Turati i rosyjski socjal-demokrata (mieńszewik) Dan. Turati stwierdził, że walkę z faszyzmem podjąć może jedynie socjalizm. Dan oświadczył, że socjaliści winni zwalczać militarystkę bolszewicką, nie sprzymierzając się jednak z reakcją. Bolszewizm, ciągnął mówca, jest chorobą proletariatu. Wyzdrowieć z tej choroby może on jedynie przez zjednoczenie robotników. Anglik Buhton zaznaczył, że Labour Party uważa faszyzm za zagrożenie z dziedziny polityki wewnętrznej Włoch i tylko to państwo interesujące, a bolszewizm za także zagrożenie, obchodzące jedynie Rosję. Następnie mówca podkreślił, iż — jego zdaniem — nie stoi na przeszkodzie podjęciu normalnych stosunków dyplomatycznych z Rosją. Delegat chiński domagał się swobody dla każdego narodu i krytykował imperjalizm japoński.

## Jak wyglądają koleje w Japonii.

O kolejach japońskich panują w Europie zupełnie mylne przekonania. Często powtarza się zdanie, że wagony japońskie są małe i wąskie, pozbawione komfortu i wygod, i zastosowane do niezwykle wąskich torów, jakie znajdują się na kolejach w Japonii.

Tymczasem z kolejami w państwie Mikada nie jest tak źle; świadczy o tem niezbita ciekawa relacja o japońskim kolejnictwie, nadesłana do „Vossische Zeitung” przez specjalnego sprawozdawcę z Tokio.

Tory japońskie są istotnie wąskie, ale wagony są mimo to bardzo, wprost uderzająco obszerne.

Pociągi japońskie, składają się z wozów t. zw. przechodnich, podobnych do wagonów starego systemu, jakie istniały np. na kolejach austriackich. Przez środek całego wozu idzie korytarz, u którego obu końców znajdują się otwarte platformy z siedzeniami dla kilku osób. Są to ulubione miejsca Japończyków. Po obu stronach przejścia znajdują się miejsca I-, II- i III-ciej klasy, zwykle nieprzegrodzone ścianami, tak, że konduktor może od razu objąć okiem całość pasażerów. Często atoli spotyka się także ściany między klasami. Niema jednak wagonów, obejmujących tylko I-szą lub II-gą klasę. Najwięcej uczęszczaną — tak, jak u nas, — jest klasa III-cia.

Na zewnątrz wagony japońskie wyglądają bardzo barwnie. Ze względu na analfabetyzm, klasy znaczone są bowiem kolorowymi paskami: biały pas oznacza klasę I-szą, niebieski — II-gą, a czerwony — III-cią. Czerwonych jest najwięcej. Obok tych kolorowych pasm, znajdują się atoli także cyfry japońskie i rzymskie cyfry dla Europejczyków i Amerykanów.

Charakterystyczne jest rozmieszczenie siatek na pakunkach. Jeśli siedzenia w wagonie idą w szereg wozu (tak, jak u nas),

to wagon ma jedną wielką siatkę dla wszystkich, biegnącą właśnie wzdłuż ściany wagonu; ale są też wozy z siedzeniami na wzdłuż, a wtedy każde trzy siedzenia mają osobną siatkę na pakunki.

„Toalety” w pociągach odznaczają się wzorową wprost czystością, godną naśladowania dla Europejczyków. Znajdzie się tam papier, mydło, ręczniki, zgrabną miednicę z płynącą wodą, lustro i inne przybory, zastosowane do potrzeb Europejczyka. W wagonach są wszędzie małe stoliki do spuszczenia, na których można pić herbatę; są też spluwaczki, swoją drogą umieszczone zwykle w przejściu środkowym, tak, że spluwający musi być dobyte strzelcem, aby w nie trafić. Często spotyka się jednak także spluwaczki do przesuwania; każdy je przysuwa ku sobie, jak chce.

O ile pociągi japońskie są bardzo czyste, to przeciwnie, dworce kolejowe są zaniedbane. Zwłaszcza poczekalnie, podzielone wedle klas (a są też — co ciekawe — odrębne poczekalnie dla kobiet) nie grzeszą czystością. Wszystko jest tu zakurzone, szczególnie pyłem węglowym, mimo częstego zamiatania i skrapiania. Ale wobec dążeń Japończyków do elektryfikacji kolei (co już w znacznej mierze zostało w wielkich okręgach dokonane), plaga pyłu węglowego zostanie zapewne wkrótce usunięta. Poza tem Japończyk nie śmieci na dworcach, nie rzuca na ziemię papierów i gazet.

Kasy kolejowe urządzone są na sposób europejski. Kasjerkami są kobiety, Japonki, które dają sobie w tem doskonale radę. Obok okienek z biletami dla poszczególnych klas, są też okienka, w których sprzedaje się bilety sypialne i okienka z biletami i familijnymi, gdyż Japończyk respektuje zawsze rodziny, pobłogosławione licznym potomstwem.

Uderza na dworcach i w pociągach japońskich brak reklamy. Podróżujący nie jest również zasypany masą rozprządzeń i zakazów. W wagonach znajdują się tylko piękne, zgrabnie wykonane fotografie kraju, pomieszczone przez „Japońskie Biuro Turystyczne”. Za to bardzo rozpowszechniona jest w Japonii t. zw. reklama drogowa, polegająca na tem, że wzdłuż toru kolejowego widnieją bambusowych kijach gęsto porozwieszane ogłoszenia i reklamy różnych firm i instytucji, wykonane zazwyczaj bardzo smacznie, w miłych kolorach.

Wozy sypialne i restauracyjne mają charakter zupełnie amerykański, ale są też wozy restauracyjne „japońskie”, z małymi stołkami przy oknach i niskimi krzesłkami, co razem wygląda, jak jakiś bar lilipuci.

Koleje japońskie są instytucją bardzo uczęszczaną. W ciągu roku przejeżdża niemi około miliard pasażerów; na 1.000 pasażerów, przypada 971 na klasę trzecią, 29 na klasę drugą, a tylko jakiś mały odsetek dostaje się klasie najwyższej. Są więc te koleje naprawdę demokratyczne. Z tego też powodu, widzi się na kolejach japońskich na 12 wagonów przeciętnego pociągu, tylko 1½ wagonu klasy II-giej; klasa I-sza czynna jest tylko wyjątkowo na kilku wielkich liniach pośpiesznych.

Ceny biletów kolejowych są droższe np. niż u nas. Bilet III klasy równa się w cenie połowie II-giej klasy, a trzeciej części klasy I-szej; kosztuje zaś klasa III-cia od jednego kilometra mniej więcej 14 groszy, klasa II-ga 26½ grosza, klasa I-sza 40 groszy. Naturalnie w miarę długości drogi i większej ilości kilometrów — ceny te są niższe. Nadto do biletów dobija się osobne nadwyżki procentowe przy pociągach pośpiesznych, przy wagonach sypialnych i t. d.

Wreszcie dodać warto, że Japonia jest krajem dzieci. Dzieci mają też i na kolejach różne przywileje; np. do każdego łóżka sypialnego wolno rodzicom zabrać za darmo — w miarę wieku — od dwojga do czworga małych Japończyków.

(—s—)

## Lotnik Babuszkin o swej akcji ratunkowej.

Lotnik Babuszkin, który znajdował się na pokładzie „Małygina”, przybył do Moskwy i podał przedstawicielowi Tassa szczegółowy opis swoich lotów, podejmowanych w celu uratowania załogi „Italii”.

Gdy „Małgin” zfalował się wśród nieprzebytych lodów — mówił Babuszkin — nie mógł ani posunąć się naprzód, ani cofnąć się, postanowiłem podjąć lot. Trzeba było przelecieć jeszcze 225—230 mil do tego miejsca, w którym prawdopodobnie znajdowała się grupa Nobilego. Było dla mnie rzeczą trudną przelecieć od razu całą tę przestrzeń bez lądowania. Postanowiłem więc urządzić pośrednią bazę na lodowcach wybrzeża wyspy Karola.

Wylądowawszy w pobliżu tej wyspy, pozostawiliśmy na jej wybrzeżu sto litów benzyny w 5-ciu balonach. Skoro tylko wsiadliśmy z powrotem do samolotu, zaczęliśmy odlecieć w kierunku „Małygina”, pogoda nagle zmieniła się, „Małgin” oraz wyspa Nadziei zostały pokryte przez gęstą mgłą. Usiedliśmy na małym bloku lodowym i spędziliśmy na nim noc w odległości mniej więcej 40 km. od łamacza lodów. Ja, mechanik Groszow i operator kinematograficzny Valenty, pozostaliśmy w kabinie samolotu drzemając po kolei. Konieczną było rzeczwiście czuwać z powodu niezwyklej ciekawości niedźwiedzi, które zbliżały się do samej kabiny, obwąchując samolot. Czuwając na zmianę, odpędzaliśmy niedźwiedzie przy pomocy sygnałów świetlnych.

Mgła trwała 26 godzin. Połączenie radiowe zostało przerwane i poczęliśmy już niepokoić się poważnie o nasz los. Operator kinematograficzny Valenty sfotografował w między czasie miejsce naszego pobytu na wyspie Karola. Nakoniec mgła rozstąpiła się i po długich, wyczerpujących godzinach spędzonych na bloku lodowym, mogliśmy nareszcie ustalić miejsce, w którym się znajdujemy, poczem podjęliśmy lot i skierowaliśmy się ku „Małyginowi”.

Po dokonaniu zmiany motoru na pokładzie „Małygina” i wypróbowaniu motoru postanowiłem podjąć poszukiwania, lecz przeto w kierunku wyspy Foyn. Jednakże białe mgły uniemożliwiły nam ponowne urzeczywistnienie naszych zamiarów. Nie chciałem dłużej czekać na ustąpienie mgły i odleciałem 29 czerwca. Z powodu mgły zmuszony byłem lecieć bardzo nisko, tuż prawie przy ziemi. W celu zapewnienia sobie połączenia radiowego, wziąłem z sobą radiotelegrafistę Fominykha, niestety jednak już po 40-tu minutach lotu radio ponownie przestało działać. Leciłem więc bardzo nisko, nie mając żadnego kontaktu z łamaczem lodów, tuż nad lodowcami, pamiętałem jedynie o tem, że Visé obiecał utoworować „Małyginem” drogę w kierunku wyspy Karola. Gęsta mgła zmusiła mnie do lądowania na bloku lodowym, na którym pozostawiliśmy od 29 czerwca do 1 lipca. Według moich przypuszczalnych obliczeń wzmiankowany blok lodu znajdował się o 120 kilometrów w kierunku północnym od „Małygina”. W ciągu dwu dni pogoda pogorszyła się jeszcze, nadchodziła burza. Byłem zmuszony lecieć dalej, ażeby nie zginąć na bloku lodowym, mimo zupełnej niemożliwości dokonania lotu. Po godzinnym locie wśród mgły zabłądziłem i zdecydowałem się lądować na pierwszym bloku lodowym, który się nadarzył. Szczęśliwie wylądowałem o 25—30 km od wyspy Nadziei. W tym czasie burza wzmożła się, a nasze zapasy żywności zostały wyczerpane, jednakże szczęście uśmiechnęło się do nas: niebawem zbliżył się do samolotu niedźwiedź, którego przypuściłem zupełnie blisko i zabiłem. Odcieśliśmy obie szynki, poczem rzuciliśmy skórę i resztę mięsa do dołu z wodą, ażeby zapach krwi nie mógł nieść innych niedźwiedzi. Na czwarty dzień burza poczęła się zwolna uspakajać. Polecieliśmy w kierunku, w którym myślimy być znajdując się „Małygin”, zgubiliśmy jednak drogę. Widzieliśmy słabo, a zapas benzyny był na wyczerpaniu. Opuściliśmy się ponownie na najbliższy blok lodu, gdzie spędziliśmy noc.

Nazajutrz rano spostrzegłem, że znajdujemy się na bardzo małym i cienkim kawałku lodu, który na znacznej powierzchni zaczynał topnieć. Nie jestem w możności zrozwymieć do dziś dnia, w jaki sposób mogłem wylądować na tym kawałku lodu, nie utopiwszy się wraz z samolotem. Prawdopodobnie jest, że zatrzymały nas narty, znajdujące się u spodu samolotu, wszakże kawał lodu na którym znajdowaliśmy się, nie mógł nawet utrzymać ciężaru jednego człowieka: skoro tylko radiotelegrafista Fominyk wyszedł z samolotu, ażeby zakreślić śmigło, zapadł się momentalnie pod lod. Wyciągnęliśmy naszego biednego z wody, bladego i drżącego z zimna, nie miał jednakże nawet ubrania na zmianę i musiał siedzieć zmoknięty w kabinie przez cały czas naszych dalszych przygód i męki. Pamiętam, iż powiedział do mnie: „Jeżeli dzisiaj nie znajdziemy „Małygina” napewno tu zginę”.

Wznieśliśmy się ponownie w powietrze dzięki niebawemu wysiłkom. Po upływie godziny i 40 minut znaleźliśmy się na pokładzie „Małygina” i nasze nieszczęścia skończyły się.

Babuszkin zakończył swe opowiadanie, wyrażając przypuszczenie co do lotu Amundsen. „Sądzę — mówił lotnik — że Amundsen nie żyje. Wątpię, ażeby mógł lądować na lodzie i przypuszczam, że motor jego samolotu przestał działać wówczas, gdy się znajdował ponad wodą. Moim zdaniem „Latham” opadł na wodę i z powodu gwałtownego wiatru zatonał”.

### Nowy szef francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Bawiący w Warszawie od kilku dni nowomianowany szef Wojskowej Misji Francuskiej w Polsce gen. Denain, urodził się 6 listopada 1880 r. w Dax (Landes). Jest on najmłodszym generałem w armii francuskiej. Ukończył szkołę w St. Cyr jako kawalerzysta, poczem na długi czas przed wojną służył w oddziałach stacjonujących w Afryce północnej. Posiada dyplom sztabu generalnego.

Na początku wojny gen. Denain przeszedł do lotnictwa i był najprzód komendantem lotnictwa armii sprzymierzonych na wschodzie, następnie dowódcą lotnictwa francuskiego w Lewancie. Po opuszczeniu tego stanowiska został przydzielony do osoby prezydenta republiki i w ciągu 4-letniego czasu zajmował się zagadnieniami, należącymi do kompetencji Najwyższej Rady Obrony Narodowej i Najwyższej Rady Wojennej. Pozatem gen. Denain był na kursach Centrum Wyższych Studiów Wojskowych.

Gen. Denain jest komandorem Legii Honorowej i był 8 razy chwalebnie wymieniany w rozkazach wojskowych. Posiada on liczne orderzy zagraniczne, m. in. jest komandorem orderu Polonia Restituta.

### Z Magistratu.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu powzięto wiele uchwał. Z pośród nich wymienić należy, że w związku z budową dróg postanowiono zakupić 10.000 kg. cementu.

Następnie Magistrat wezwał właścicieli realności, by pospieszili się z przeprowadzeniem wpustów kanałowych z realności, gdyż miasto buduje szereg nowych kanałów a ulice są rozkopane, co zmniejsza koszty tej inwestycji.

Uchwalono połączenie ulicy Kozielnickiej z Cieszyńską na Krasucynie. Równocześnie uchwalono rozpisac przetarg na wykonanie przepustu betonowego i robót ziemnych z kosztysem 90.000 zł.

Z uchwalonych subwencji należy wymienić następujące: Przełożenie gminy żyd. otrzymało 2000 zł. na prowadzenie herbaciarni dla ubogich w Schronisku dla bezdomnych przy ul. Boimów 29; Polskie Muzeum Szkolne we Lwowie 1000 zł.; Tow. św. Stanisława Koszki 3750 zł. na utrzymanie bursy rzemieślniczej; Tow. im. Dekerta 6000 zł. na utrzymanie bursy rękodzielniczej i handlowej; Komitet budowy pomnika Kościuszki 1000 zł.; Lw. Tow. śpiewackie „Bard” 1000 zł. Na wyróżnienie z tego działu zastępuje uchwałę, przyznającą na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki z Funduszu bezrobocia — kwotę 5000 zł.

Magistrat dalej uchwalił przychylnie zapinować dla Województwa podanie Związku Legionistów Polskich o koncesję na biuro sprzedaży biletów autobusowych, na przechowywanie bagażów pasażerskich oraz na pośredniczenie w wysyśle pakunków. Wydzierżawiono p. St. Wypiańskiemu starstwu gajowemu w Biłohorszczy grunt miejski t. zw. „klin” w Biłohorszczy o 3 morgach powierzchni na r. 1928 za czynszem rocznym w kwocie 120 zł. oraz p. Janowi Orłowskiemu grunt w Sichowie o pow. 1 morga 679 sążni kw. na r. 1928 za czynszem rocznym 60 zł.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do żyd. Gminy wyznaniowej we Lwowie uchwalili wczoraj Magistrat zezwolić Gminie na korzystanie z 3 sal w szkołach św. Anny i Reja w czasie wyborów w dniu 9 września oraz wypożyczyć 15 urn wyborczych.

### Statystyka dotychczasowych lotów transatlantycznych.

Przeleciało z Ameryki do Europy 6 płatowców (jeden angielski, 5 amerykańskich). Natomiast z Europy do Ameryki a względnie z Irlandii do Labradoru tylko jeden płatowiec niemiecki. Zginęło 38 lotników.

Wracano z powodu złych warunków atmosferycznych podczas lotu nad Atlantykiem 31 razy (w tem 22 Anglików, 5 Amerykanów, 2 Niemców i 2 Francuzów).

Od chwili ukończenia technicznych przygotowań czekali na pogodę: Chamberlain — 2 miesiące, Byrd 3 miesiące, Druhina i Levin 2 miesiące, poczem rezygnują, Givon i Corbu 3 i pół miesiąca, rezygnują, Tarsson — 3 i pół miesiąca, rezygnuje. Costes 3 miesiące, zresztą, jak wiadomo rezygnuje

i wybiera szlak do Ameryki Południowej. Reszta lotników czekała na pogodę od 1 do 4 miesięcy.

### Wrażenia z Olimpiady.

Korespondencja wle na „Gazety Lwowskie”.

Zwolennicy i znawcy lekkiej atletyki przeżyli wczoraj niebywały dzień. Przewartościowano wartości sportowe i ci, których zwycięstwo nawet w dyskusjach nie kwestionowano — poprzęrywali bezapelacyjne, tak zwane „turowane” dla siebie konkurencji.

Pobici na igrzyskach po raz pierwszy w biegu przez płotki na 400 m. i w rzucie młotem i po raz pierwszy zostawieni bez miejsca w finale na 100 m. — mogą Amerykanie dzień dzisiejszy podkreślić w historii lekkiej atletyki ciemną farbą.

Zaczęło się tak fatalnie, od finału na 400 m. przez płotki: 1) Lord Burghley, Anglia, 53.4; 2) Cuhel, USA o metr; 3) Taylor, USA, rekordzista świata; 4) Pettersson, Szwecja; 5) Livingstone, Anglia; 6) Tacelli, Włochy. Ten zawodnik bezsensownie, dla efektu prowadzi przez trzy czwarte dystansu, by potem opaść całkiem z sił. Na przedostatnim plotku lord Burghley słabnie, Amerykanie i Szwed mijają go nawet, lecz wtedy zrywa się Anglik do zwycięskiego wysiłku uwieźzionego pełnem powodzeniem.

Jeszcze gorzej poszło w rzucie młotem, gdzie nawet dwa pierwsze miejsca przepadały przywykłym do zwycięstwa Yankeeom: 1) O'Callaghan, Irlandia, 51 m. 39 cm.; 2) Skoeld, Szwecja, 51.29; 3) Black, USA, 49.03; 4) Poggioli, Włochy, 48.37; 5) Gwynne, USA, 49.03; 6) Connór, USA, 46.75.

A już finał setki stał się prawdziwym Sedanem sportowym dla gwiazdzistego sztabu.

Gdy na szczęście najszybszych ludzi świata, którzy wyłonili się z pośród plejady 80-ciu sprinterów, aż trzech (Wykoff, Mac Allister, Russel) nosiło barwy amerykańskie — ani jednemu z trzydziestu tysięcy widzów nie przyszło nawet na myśl, że żaden z nich nie zajmie choćby jednego z trzech pierwszych miejsc.

A jednak tak się stało. Po udanym wreszcie strzale startera zwarte pole finalistów rzuca się do przodu. Rosły, przepięknie zbudowany mulat angielski London traci odrobnie na stancie i to kosztuje go zwycięstwo. Od połowy dystansu wysuwa się na czoło drobny kanadyjczyk Williams, słuchacz medycyny na uniwersytecie w Toronto. Wysiłki jego konkurentów nie mogą już wydrzeć mu zyskanej odległości. London o dwie dłonie za nim, Lammers o dłoń za mulatem, Wykoff o pół decymetra za Niemcem. 1) Williams 10.8 s.; 2) London; 3) Lammers; 4) Wykoff, USA; 5) Legg, Pół. Afryka; 6) Mac Allister, USA.

Razem z amerykańskimi rozwinęły się także nadzieje Niemców. Ani ich mistrz tegoroczny Cortis, ani głośny przed kilku laty Houben nie zdołali przebrnąć do finału.

Niezwykle ciekawe były trzy półfinały biegu na 800 metrów.

I. półfinał: 1) Fuller, USA, 1 m. 55.6 s.; 2) Lowe, Anglia; 3) Keller, Francja; 4) Barosi, Węgry; 5) dr. Peltzer, Niemcy; 6) Sindler (Czechy); 7) Wilson, Kanada. Walka zacięta bo z każdego półfinału tylko trzech biegaczy przychodzi do finału. Przepadł zatem kilkakrotnie rekordzista świata Niemiec Peltzer, znakomity Barosi i Sindler, Peltzer liderował, lecz na ostatnich dwustu metrach minęła go czolowa trójka, a przed metą Węgry.

II. półfinał: 1) Byhlen, Szwecja, 1 m. 55.6 s.; 2) Watson, USA; 3) Engelhardt, Niemcy. Odpadają: Little, Kanada, Starr, Anglia, Cominotti, Włochy.

III. półfinał: 1) Hahn, USA, 1 m. 52.6 s.; 2) Edwards, Kanada; 3) S. Martin, Francja. Odpadają: dr. P. Martin, Szwajcaria, drugi w Paryżu, Sittig, USA, Müller, Niemcy. S. Martin, który w tym miesiącu ustalił nowy rekord świata na 800 m. — w 1 m 50.4 s. biegł tylko tak, aby zapewnić sobie dościsć do finału. Murzyn Edwards prowadził przez 4/5 drogi.

Panie walczyły z sobą w przedbiegach i półfinałach biegu na 100 m. Niemki, które ich prasa ogłosiła za bezkonkurencyjne znalazły godne, a może nawet silniejsze przeciwniczki w Kanadyjkach, których aż trzy: Coole, Rosenfeld i Smith stanęły do oststecznej rozgrywki z Niemkami Schmidt i Steinberg i Amerykanką Robinson.

Drużynowe walki na florecie doprowadzono do ówczesnych finałów, skąd do półfinału dostają się Belgia, Francja, Argentyna, USA, Węgry i Włochy. Odpadły: Austria, Szwajcaria, Danja, Holandia.

Zakończono natomiast zawody w podnoszeniu ciężarów.

Waga półciężka: 1) Nosseir, Egipt, 355 kg.; 2) Hostin, Francja, 352.5 kg.; 3) Verheyen, Holandia, 337.5 kg. Zwracał uwagę pięknie zbudowany i niezwykle silny Egipcjanin.

Waga ciężka: 1) Strassberger, Niemcy, 372.5 kg.; 2) Luhaar, Estonia, 360 kg.; 3) Skobla, Czechosłowacja 357.5 kg.

Dzisiaj zaczęły się zapasy w stylu wolnym, dnia 1 sierpnia wkrocza na matę nasi zapaśnicy w stylu grecko-rzymskim: Gannera, Mazurek, Błażyca, Galuszka i Cieniewski. Pierwszy i przedostatni są naszymi nadziejami. Vederemo! Polacy zdradzali i zdradzają dużo zdolności do zapaśnictwa!

Amsterdam, ostatnie dni lipca.

Dr. St. Polakiewicz.

### Dzień wczorajszy.

Wczoraj rano odbyły się pływalkie przedbiegi biegu 100 m na wznak. Urzędowo 5 przedbiegów, których zwycięzcami zostali Kojac (St. Zjedn.) w czasie 1 min. 09 2/10 sek., Laufer (St. Zjedn.) 1 min. 12.8 sek., Boats (Australia) 1 min. 17 sek., Kneppers (Niemcy) 1 min. 14 sek. i Wyatt (St. Zjedn.) 1 min. 14 sek. Kojac startujący w pierwszym przedbiegu z czasem 1 min. 09 2/10 sek. ustanowił nowy rekord światowy i olimpijski.

Dalej odbyły się półfinały biegu 200 m stylem klasycznym dla panów. Pierwszy półfinał: Pierwsze miejsce zajął Tsuruta (Japonja) 2 min. 49.2 sek. Rekord światowy pobity. Drugi Spence (Kanada), trzeci Ildefonso (Filipiny). W drugim półfinale pierwsze miejsce zajął Radmacher (Niemcy) 2 min. 55.6 sek., drugi Harling (Szwecja), trzeci Sietas (Niemcy).

Dalej odbyły się 4 przedbiegi w biegu 200 m stylem klasycznym dla pań. W pierwszym przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Schrader (Niemcy) 3 min. 11.6 sek. Rekord światowy pobity. Drugą była Geraghty (St. Zjedn.) 3 min. 11.8 sek., trzecia Hazelius (Szwecja) 3 min. 21.6 sek. Kajzerówna (Polska) przyszła szósta w czasie 3 min. 44 sek. W pozostałych trzech przedbiegach zwyciężyły panie: Muche (Niemcy) 3 min. 14.2 sek., Jacobson (Danja) 3 min. 17.6 sek., Van Norden (Holandia) 3 min. 27.2 sek.

Następnie odbyło się 6 przedbiegów w biegu 400 m stylem dowolnym dla panów. Przedbiegi te wygrali następujący zawodnicy: Clapp (St. Zjedn.) 5 min. 11.4 sek., Crabbe (St. Zjedn.) 5 min. 09.8 sek., Ault (Kanada) 5 min. 18.8 sek., Arne Borg (Szwecja) 5 min. 09.6 sek., Takashi (Japonja) 5 min. 22.8 sek., Zorylla (Argentyna) 5 min. 19.2 sek.

Po zawodach pływalkich odbyły się dwa mecze półfinałowe piłki wodnej. Pierwszy półfinał pomiędzy Niemcami a Anglią wygrali Niemcy w stosunku 8 : 5, w drugim półfinale zwyciężyły Węgry, pokonyując Francję 5 : 3. Dzisiaj odbędzie się finał piłki wodnej, rozegrany pomiędzy Węgrami i Niemcami.

W klasyfikacji w zawodach kolarskich na dystansie 180 km zwyciężył Hansen (Danja) przed Sawallem (Anglia) i Carlsonem (Szwecja). W klasyfikacji drużynowej Danja zajęła również pierwsze miejsce. Polacy zajęli miejsca środkowe. Wyniki wszystkie nie są obliczone. Startowało ogółem 90 zawodników.

W zawodach bokserskich, które rozpoczęły się dzisiaj w wadze lekkiej, Mokrzycki (Polska) pokonał na punkty Saboky'ego, Głon w wadze piórkowej uległ na punkty Martinetti'emu (Finlandja).

W zawodach wioślarskich w kategorii czwórek ze sternikiem Polska odniosła wspaniały sukces, kwalifikując się przez zwycięstwo nad osadą belgijską do finału. Czas Polski 7 min. 29 sek., czas Belgii 7 min. 30.2 sek. Polska zwycięża osadę belgijską o 2/3 długości, po wspaniałym finiszu. W drugim półfinale Włochy pokonały Niemcy, w trzecim półfinale Szwajcaria przejeżdża tor bez konkurencji. W ósemkach Polsce wiodło się gorzej. W spotkaniu z Kanadą osada polska została pokonana o długość przez Kanadę. Czas zwycięzców 6.31 4/10 sek. Zaczęło należy, że Polska startowała i a znaczyć należy, że Polska startowała i a gorszym torze. W każdym bądź razie osada polska osiągnęła najlepszy czas i najlepsze wyniki z pośród wszystkich osad kontynentu europejskiego. W drugim półfinale Anglia pokonała osadę niemiecką, w trzecim półfinale Stany Zjednoczone zwyciężyły Włochy.

W double scullach Kanada zwyciężyła Francję, a Austria zakwalifikowała się do dalszych biegów, jadąc bez konkurencji.

W finale turnieju indywidualnego na szpadzie pierwsze miejsce zdobył Gaudin, odnosząc trzy zwycięstwa; drugim był Buchard (Francja), trzecim Calnan (Stany Zjedn.), czwartym Tom (Belgia).

Na zakończenie zawodów odbyły się po południu w obecności królowej holenderskiej i ks. małżonka Henryka pokazy gimnastyczne, demonstrowane przez holenderskie szkoły gimnastyczne.

### Sprawy gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego za trzecia dekadę miesiąca lipca br. w pozycji kruszec, waluty, dewizy i należności zagraniczne wykazuje zmniejszenie o 7 milionów złotych, do łącznej sumy 1,107,900,000 zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 151.000 zł. do sumy 207,900,000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 5,300,000 zł. do sumy 591,100,000 zł. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych zmniejszyły się łącznie o 9,600,000 zł. do sumy 1,736,700,000 zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi 1 milion złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

Obniżenie taryfy inkasowej w P. K. O. Dotychczasowe opłaty pobierane przez P. K. O. za inkaso weksli i czeków, zostały znacznie obniżone. Obecnie pobiera P. K. O. za inkaso weksli miejscowych 1 pro mille minimum 5 groszy, a przy kwotach weksli ponad złotych 2000 tylko 1/2 pro mille. Przy wekslach inkasowanych za pośrednictwem oddziałów P. K. O. dolicza się oprócz stawek powyższych 50 groszy od każdego weksla tytułem porta. Przy inkasie weksli w miejscowościach, w których posługuje się P. K. O. korespondentami, względnie pośrednictwem urzędów pocztowych, pobierana należność jest zależna od wysokości kwoty weksla, a zaczyna się od 1.25 względnie 1.75 zł. Za inkaso czeków bankowych w Warszawie i w miastach, gdzie są oddziały P. K. O. wynosi należność 1 pro mille, minimum 50 groszy, za inkaso zaś w innych miejscowościach stawki są takie same jak za inkaso weksli. Przy zwrocie weksli i zaprotostowanych lub niewykupionych zalicza P. K. O. tytułem kosztów 70 groszy od sztuki. Obniżenie opłat inkasowych P. K. O. jest nowym udogodnieniem z jakich korzystają klienci tej instytucji.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wykupie hut na Śląsku przez grupę Harrinawa. W szeregu pism pojawiła się notatka o podpisaniu w dniu 2 b. m. wstępnego układu między Rządem, a grupą Harrinana co do wykupienia szeregu hut na Śląsku polskim przez wymienioną grupę amerykańską. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że żaden układ nie został podpisany. Natomiast prawdą jest, iż Minister Przemysłu i Handlu zakomunikował grupie amerykańskiej warunki swego resortu, pod jakim uważa za możliwe przedstawić Komitetowi Ekonomicznemu, względnie Radzie Ministrów wniosek do dyskusji i ewent. aprobaty w sprawie zamierzonej zmiany stanu posiadania 4-ch górnośląskich sp. akc.

Rekord przeładunku węgla w Gdańsku. W lipcu r. b. przeładowano w porcie gdańskim 495,895 tonn węgla. Jest to najwyższa dotąd liczba przeładunku węgla, zanotowana w porcie gdańskim.

Taryfa związkowa polsko-austriacka. Narady wiedeńskie z 11 — 13 lipca komisji mieszanej nad organizacją taryfy związkowej polsko-austriackiej ustaliły w ogólnych zarysach formę tej taryfy, zasadę oraz walutę. Dalsze prace przewidziane są w miesiącu wrześniu w Krakowie, gdzie ostatecznie zebrany będzie materiał statystyczny oraz omówiony udział kolei niemieckich w tej komunikacji. W organizacji taryfy biorą udział koleje polskie, czeskosłowackie, węgierskie, niemieckie i austriackie.

### Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH. Lwów, dnia 7 sierpnia 1928. 5% Pożyczka Konwersyjna 67.00. 8% 33-letnie dol. T. K. Z. 91%, 92%.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrotach giełdowych zastój. Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 sierpnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8.88	8.90	8.86
Franki franc.	35.10	35.19	35.01
Belgia	124.00	124.31	123.69
Holandja	358.00	358.80	357.10
Kopenhaga	238.10	238.70	237.50
London	43.29	43.40	43.18
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.86.00	34.95	34.77
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.23	172.03	171.23
Sztokholm	238.62	239.22	238.02
Wiedeń	125.76	126.07	125.45
Włochy	46.65 1/2	46.77	46.53

5% pożyczka konwersyjna 67.00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 61.90  
pożyczka kolejowa — 104.30 —  
pożyczka dolarowa 86.75  
dolarówka 90.00 92.00 91.75  
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94.00

